



01123

15027. III.

12

Sejm czteroletni  
Mowy ustawy i pisma  
zawarte w T. II. 1790-1791.

r. 1790.

- 1.) Albertrandi J. Uwagi nad wolnością dru-  
kowania 1. s. d.
- 2.) Chomiński Jan 2. 2/X.
- 3.) Co na tym Sejmie komiecznie ustanowić potrzeba 3. s. d.
- 4.) Sekiert Jan: List do Małachowskiego, marzańska 4. 3/X.
- 5.) Glawe Karol: Projekt banku narodowego 5. 8/XI.
- 6.) Kaspary Jan: 6. 7/XI, ~~ca~~
- 7.) Kościatkowski Tadeusz 7. 16/XIII.
- 8.) Krasinowski Adam 8. 18/X.
- 9.) Leszczyński 9. 10/XI. 1790.
- 10.) Lipiński Józef 10. 12/XI.
- 11.) Małachowski Stan. 11. 20/X. 12. 24/X. 13. 16/XI.
- 12.) Moszyński Franc. 14. s. d.
- 13.) Ostrzeżenie o fałszywym doniesieniu pod hasłem  
Włocian Starostwa Wielonickiego. 15. 23/III.
- 14.) Piniński Wojciech: Projekt względem Starostwa. 16. s. d.
- 15.) Plenipotenci miast polskich. 17. s. d.
- 16.) Projekt o miejscu dla sejmów 18. s. d.
- 17.) " : Urządzenie fabryk 19. s. d.
- 18.) Prośba miasta Lublina 20. s. d.
- 19.) Prośba od officialistów skarbu koron. 21. s. d.
- 20.) " miast koron. i W. Ks. Lit. 22. s. d.
- 21.) Rozrządzenie rządku w sprawie w Koronie i W. Ks. P. 23. s. d.
- 22.) Przewuski Seweryn: Protestacja przeciw Łukce Tronu. 24. 25/X.
- 23.) Przewuski Józef: Manifest przeciw Łukce Tronu 25. 11/X.
- 24.) Skarbiński Francim. Skarga. 26. 25/XI.
- 25.) Łokotowski Serafin 27. 10/XI.
- 26.) Sołtyk Stanisław: 28. 31/X.



- 27.) Stodnicki Franc. 29.  $22/X$ .  
 28.) Stanisław August 30.  $14/X$ . 30a  $15/III$ .  
 29.) Suplika miasta Kowala 31.  $30/V$ .  
 30.) Świętosławski Wojciech 32.  $15/VII$ ; 33  $10/VIII$ .  
 31.) Taszycki Gabryel 34.  $16/XI$ .  
 32.) Trzebiński: Projekt względem starosty 35. s. d.  
 33.) Uniwersał skonf. Stanisław 36. s. d.  
 34.) Ukazanie na wojewodę Łubę. 37. s. d.  
 35.) Zalecenie kommisji skarbu koron. 38.  $25/XII$ .

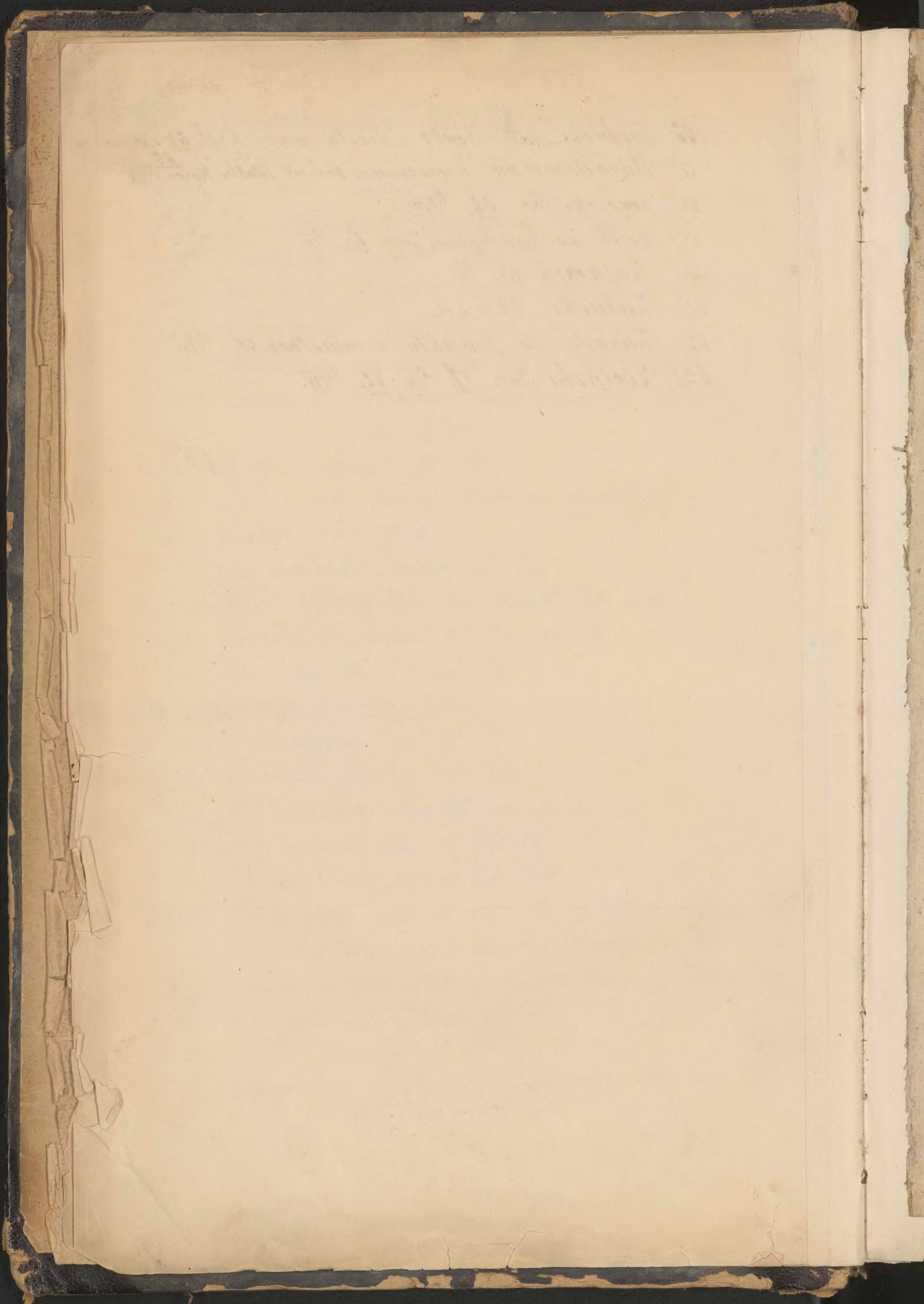
R. 1791

- 36.) Brexa Stanisław 39.  $4/I$ .  
 37.) Chotoniowski Kwastry: Reforma dystryktu 40. s. d.  
 38.) Czacki Michał 41.  $4/XI$ .  
 39.) Czarnotórski Adam 42.  $28/X$ .  
 40.) Cytoś obywatela do Stanisław 43. s. d.  
 41.) Gorkeniński August 44.  $14/II$ ; 45.  $12/IV$ .  
 42.) Heyking Henryk. K. 46.  $12/II$ .  
 43.) Karp M. F. 47.  $14/I$ .  
 44.) Ledochowski Ant. 48.  $14/II$ .  
 45.) Lekseniński Marek 49.  $14/IV$ .  
 46.) Małachowski Stan. ~~50~~ Uniwersał 50.  $2/V$ .  
 47.) Mortusiewicz Tad. 51.  $5/V$ . ~~52~~  
 48.) Męciszewski Kasper 52.  $12/VIII$ .  
 49.) Pomatoński Michał 53.  $28/X$ . 54.  $5/XII$ . 55.  $5/XII$  [odm. col.]  
 50.) Prawo pod tyt: Miasta nare krol. wolne 56.  $18/IV$ .  
 51.) Rozgraniczenie dóbr w Provinc. koron. 57.  $5/XII$ .  
 52.) Skorkowski Albin. Karim. 58.  $9/V$ .  
 53.) Sołtyk Stanisław 59.  $28/X$ .  
 54.) Urządzenie wiecyste królewskiemu 60. s. d.  
       " " " " " 61.  $19/XII$ .  
 55.) Trębiński Ant.: Projekt: Miasta nare krol. 62. s. d.  
       " " " " " 63. s. d.



- 56.) Trebicki Ant: Projekt Miasta nadre Krol. 67. s. d. [odm. ed.]  
57.) Uwiadomienie o corocznem deficit skarbu koron. <sup>65.</sup> 78/8.  
58.) Woycicki Jan 66. 6/viii.  
59.) Wolff de Ludinghaus Jerry 67. 12/ii.  
60.) Hajaczek 68. 1/ii.  
61.) Latuski 69. s. d.  
✓ 62.) Hasady do projektu o miastach 70. 14/iv.  
63.) Zboinski Jan. 71. 6/iv.; 72. 14/iv.







## G L O S

[JASNIE WIELMOŻNEGO J. P.

M. F.

K A R P I A

POSŁA ZMUDZKIEGO  
NA SESSYI SEYMOWEY

DNIA 24. STYCZNIA

ROKU 1791.

M I A N Y

**M**AJAC oddać do Łaski dodatek do Projektu o Seymikach, który że go w niczem nie zmienia, owszem do całego ogółu w jakimkolwiek bądź składzie. Systemacie y liczbie tychże Seymików zawsze słowny, pod każdym punktem do deliberacyi wzięty być może; Winieniem pierwej powody y użyteczność onego przełożyć. ayiaśn:

N. K. P. N. M. N. S. R. P. Stany.

Racz! Iście zwrocić przenikliwą uwagę Wazę, na to, czym są Seymiki z wielkiego Usławy swojej zamiaru. Daliście baczenie na ciągłe y ściśle związki, iakie między nami a Prawodawczemi y wszelkiego Rodzaju wykonawczemi zachodzą władzami. Rzuciliście przezorne oko na sposób y Formę odbywania onych, dotąd po całym prawie Kraiu z żalem y wzgórszeniem dobrych praktykowane. A natychmiast celność im między naycelniejszyemi Rządu naszego Ustawami przyznaliście y lepszego urządzenia onych pierwszą nieodbitą y nieodwloczną uznaliście konieczność.

Truźnym czas, nas y Obrady nasze niedościgłym, a jednak widzialnym porywającą ulotem. Zdawałbym się uwłoczyć Prawodawczemu większej części tej Izby światła, a pogotowiu unudziłbym resztę tych, którzy się na Seymiki, iako na próżną lub mało ważną Konstytucyi pol tycznej Państwa naszego zaglądają ustawę, gdybym obfzerniejszym wywodem śledził wszystkie związki, iakie między Seymikami a całą Rządu naszego ośnową nieprzerwaną snują pasma. Lecz dogodzę zdaniom się czasowi, światłu, y uprzedzeniom, gdy w ciałnym myśli y słów zamknę obietni, co tu tylekroć już własnych y przekonywających okazany było wykładach, a to, że Seymiki tak są ważną, tak istotną wolney Konstytucyi naszej Ustawa, iż albo ie zniszczywszy, wolność naszą koniecznie utracić, albowy ie przy takiej iak dziś są, zostawiwszy Formie, na widoczne rychley utraty oney niebezpieczeństwo, siebie niezawodnie wystawić przyszło.

Jeżeli bowiem miłość życia y wolności osobistej nieoddzielnym od Istoty rozumnego tworu jest przymiotem. Jeżeli chęć pewności względem sposobów na utrzymanie onych, koniecznym takowego przyrodzenia jest wypadkiem. Jeżeliśmy się dla tego przykrym społeczeństwa skoiarzyli węzłem, abyśmy łącząc wspólne wole y sily, spokojne zażycie tych szcawnych natury darów na wzajem sobie warowali, y przeciw wszelkiej obcy myślenia sposobów y onych doświadczenia, na ubezpieczenie tych z Nieba z życiem nam własnych skłonności tak pojedynczych społeczeństwa członków, iako też na utrzymanie onego w pierwiastkowym zjednoczenia Stanie, przeciw wszelkiej wewnętrznej y zewnętrznej napaści, jest tym, co się Politycznym nazywa Rządem. Jeżeli wpływ każdej Towarzystwa cząstki do takowego Rządu, jest polityczną wolnością, Jeżeli sprawiedliwa troskliwość o też polityczną wolność, od której osobiste; ubezpieczenie zawisło, Rząd Republikantki, iako naynaturalniejszy, y naygodniejszy Rozumnych Istot nad wszystkie Rządów kształty, w nieupodlonym niewola, y nieskażonym pieśczętą wystawia umysle. Jeżeli jednym słowem takowego Republikantkiego Rządu istotną jest własnością, oznaką y zażyciem, Prawa sobie stanowić, którymby dla spólnego Dobra wszyscy zarównno posłuszni być mieli. Urzędy tworzyć, którymby moc karania w razie przestępstwa Praw przez się stanowionych na samychże siebie powierzana była. Z części wolności y własności dobrowolnie się wyzuwać, aby się o całości onych przeciw wszelkim swoim y obcych gwałtom zapewnić. Zaisie Nayiaś: Stany, Jeżeli zażycia rych natury y Polityki Darów, pierwszego y iedyne w Seymikach nie naydziemy zrzodła, Tarczy y Rękoyami; nie szukamy ich indziej. Już po wolności, Już po Rzeczypospolitey naszym. Tam się bowiem dotąd mimo utworzone albo przywłaszczone z bogactw lub dostoiestw różnice, każdy do przyrodzonej poczuł równości, tam się każdy na złość mamiącym Fortuny, ba y samego przyrodzenia Darom, Człowiekiem się być ieszcze



wierzył, Tam się każdy Politycznym Narodu członkiem być uznał, y do wszystkich Jego korzyści równe z drugimi widział dla siebie Pole. Tam siebie y drugih Prawami okryślał, tam Prawodawców za siebie y dla siebie tworzył, tam Urzędy y Magistratury stanowią, ztamtąd na obronę swobód majątków y Ojczyzny swojej rozkazy wydawał, albo Osobą y majątkiem na ich ratunek śpieszył: tam tylko był Człowiekiem, Obywatelem, Prawodawcą, y że razem powiem, tam tylko był wolnym Polakiem.

Lecz gdy te Seymików Szlachetniejsze własności, pod ieden rzut oka zebrane, na Wasz wywodek widok, niech was N:Stany ten wolne Dufce zajmujący obraz tak dalece nie porywa, abyscie brać mieli to, co jest, za to, co być powinno. Ta okropna, ta przebrzydła poczwara, iaką nam dzisiejsze nasze po większej części dotąd wystawiały Seymiki, nie ma z tym, czym były z wielkiego Ustawy swojej zamiaru. To zrzodziło swobód y wolności naszych, Ta Kolebka Rządu y mocy Kraiowej, stały się już dawno gniazdem, gdzie się nayochoydliwsze zbrodnie lęły y pielęgnowały Potwory. Odtąd iak rozrodzone y podrobione długim Pokoim Szlacheckie Pokolenia, tłumne pomnożyły ziazdy. Odtąd iak potrzeba uszczuplonych y majątkach iednych, a wygurowana dostatkami y Powagą, ambicya drugih domów, stały się wymiarem chęci y sposobu myślenia Obywatelskiego. Odtąd iak zasmakowanie zbytku, głód złota, miłość wczasownego życia, miękkość obyczajów, zaniedbanie Ducha y spraw Rycerskich, Obywatelskie w fercach Polaków potłumiły Cnoty, Odtąd iednym słowem, iak Staropolska bezżytkowność y wspañiała zaginęła prosto szczerłość, a podłość nikczemność, uleganie od chęci zbiorów y honorów nieoddzielne, skazane do końca ozionęły umyły; Aż ci natychmiast Seymiki nasze, stały się okropnym Placem, gdzie równość potargana, Prerogatywy wolnego głosu podeptane, zaśzczyt rządnych Obrad, w próżny obrząd przemieniony, wszelkie Urzędy Intrygą albo przemocą na niegodne częstokroć Osoby famolubnie rozdawane. Zaśluga y wartość ponękanie, Krew Braterska gwoi hardey Dumie Pychalca którego choynie rozlewana, wszystkie ludzkie y Boskie Prawa pogwałcone, smutną nam przeszłą wolności wzbaczały pamięć, a smutniejszy rzeczy wistey niewoli wystawiały obraz.

Lecz na co mam Nayias: Stany okryśleniem tak ochydnego widziadła wasze urażać oczy, mieliście go dawno waszey przytomnym uwadze: wezdrnęło się nan ferce wasze y Połstanowiliście przywrócić Seymikom naszym tę Świętość, tę zacność, tę wielkowność, iaką z pierwotney Ustawy swojej w wolney Konstytucyi naszej miały y mieć powinny.

Do tego zmierzają liczne Projekta na ulepszenie Seymików naszych, w trokliwym o porządek ich poczęte umyślach. A nade wszystko do tego dąży baczney na wszystko przezorności Projekt od Deputacyi Rządowej podany. Zebrał on to wszystko y pod ieden umieścił szereg, co nabrzmiało mnostwem Praw Volumina nasze na rozrzuconych kartach tam y owdzie ku porządnemu Seymikowaniu, różnemi czasy y do różnych zamknęły przypadków, a nadto przydatkiem cichych wotów, y pomniejszeniem Seymikuących liczby, przezpołożenie pewnych warunków, pod któremi wolność używania głosu na Seymikach Szlachcicowi ma być dopuszczona, zdaie się swego dotykać celu. Nie będę tak zuchwałym, abym go mam przetrząść, lecz z tej trokliwości, która mi iako iednemu z was przystoi, y z tej boiazni aby się ten bezrząd y bezprawie, których y iam był niezupełną Ofiarą, znowu kiedy niepostrzeżonemi ścieżkami na Seymiki nie wróciły; Przełożę iak naykromniey uwagi moie nad ogólnymi sposobami do pomniejszenia Seymikowego tłumy w różnych układach podawanymi, który pod wasz wysoki oddaie Rozsadek. Czuie tę prawdę wielu, iż mimo nayrozsadniejsze Seymików opisy, mimo zdane wprowadzenie do nich skrytych wotów, nigdy się doświadczanym do tych miał bezrządom y bezprawiom nie zaradzi, jeżeli się od pomniejszenia Seymikuących nie pocznie liczby. Znaia, że tłum niesforny będzie narzędziem, którego sztuczna y bogata w przebiegi Intryga łatwo ku swoim użyć zamiarom; A nieumiejętność, że nie rzekę, ciemna prostota większej części tłumem Seymikuących, samego skrytych wotów zbawienego wynalazku na swą korzyść obrócić nie trafi, albo go tylko na poparcie dumney y podstępney zażyie przebiegłości; tym celem rozmaite wynaydują pozory, aby nawał y nacisk od Seymikowych usunąć Obrad. Uważmy tych sposobów szkodność, niż się nad ich zastanowiem przydatnością.

Pierwszym jest, niepossessionatów od Obrad Seymikowych oddalić. Już na to zapadło Prawo, nicby się przeciw niemu mówić nie godziło, gdyby w dodatku, który niżej przełożę, nie było nadziei zaradzenia złemu z nacisku niepossessionatów do Seymików praktykowanemu, chociażby ciż niepossessionaci znowu do Seymików przypuszczeni być mogli.

Równość jest Duszą wolności Polsko-Szlacheckiej. Równość ta zależy na użyciu wolnego głosu, y na obronie której wszyscy zarówno od Praw doświadczać mamy. Nie jest ona przziwiazana ani do Bogactw, ani do ziemi. Jest zaśzczytem Szlachectwa: Dogadzaszli się temu Świętemu równość Prawu, gdy Prerogatywę wolnego głosu do Urodzenia przywiazaną, odbieramy tym, którym los zawisły, albo się nie dał Dziedzicami iakiego kawałka ziemi urodzić, albo za pomocą przygód, nieszczęść lub złości Ludzkiej onego pozbawił? Nie powiem nic o niesprawiedliwości, iaką być musi, ostatnie odbierając Dobro, ostatnią wydzierając pociechę temu, który nie z własney częstokroć winy jest nieszczęśliwym, y którego nieszczęście nie jest występkiem. Nie powiem y tego, że niepossessionat równie, ba więcej częstokroć cnotliwym, równie o Dobro swojej Ojczyzny dbałem, y czułym być może; iak ów Bogactwy skażony Pychalec, który opłdiony sobą, y dostatkami swoimi, siebie ubóstwia, a Dobro Kraiu, miłość Jego, szcześnie y los wspól-Braci swoich, Dumie albo bezecney częstokroć poświęca chciwości.



Wiem ja Nays: Siż w starożytnych ieszcze Rzeczpospolitych były *census*, czyli Popify, któremi majątki Obywatelskie wyliczane, y do nich zaszczyty wotowania przywiązane były. Takie Popify nayznakomiciey u Rzymian widzieć się daia. Lecz aby kogo, chęć naśladowania tej Swiatem niegdy trzafiającej y podziśdzień ieszcze na wzór doskonałego niby, wolnego Rządu służącej Rzepltey, niewodziła niech się zapatrzy na powody, które ustawę onych kierowały, Serwusz Tulliusz chcąc przenieść do możnych Władzę Rzepltey, a pozor tylko oney przy uboższym zostawić gminie na sześć Klas Lud cały, a każdą Klasę na Kurye podzielił, tak, iż sama pierwsza Klasa, tyle tych Kuryi zamyśla, ile pięć ostatnich razem: tym też obyczajem, dokazał, że całą władzę, albo większość głosów w możniejszych na zawsze umieścić. Lecz oraz naywiększy ciężar Podatków na tych Moźnowładców włożył, przez co uboższym nadgodę nieiaką za uymę im spólney przed tym Władzy uczynił.

My, jeśli nie Possessyonatów od Wotowania na Seymikach oddalemy, w których tak znaczney liczbie Szlachetną Naszą Demokracją widzę, tym samym Rząd Nasz Republikańcki do Arystokracji zbliżemy. Który, jeżeli Nam w równości Urodzonym y tak o Nieżawisłym, będzie dogodny; ia każdego zostawiać uwadzę. Drugim sposobem jest zmniejszenia Seymikowego tłumu, przez zabronienie do nich wstępu żołnierzom, którzyby pewnych lat Woyskowo niewyżyli. Lecz dawszy pokoy nieukontentowaniu, iakieby za takim Prawem we wszystkich Woyskowych wybuchnąć mogło: Niech mi się tu ostrzedz godzi. Jż Prawo takowe, byłoby wręcz przeciwnym oney wielkiej Maxymie, iż w każdej dobrze urządzoney Rzeczpospolitey niepowinny być żadne oddzielne Stany; Czyli, że nikt niepowinien być Senatorem, Prawnikiem, żołnierzem z powołania lecz z Obywatelstwa. W tym zaś oddaleniu żołnierza od Seymików, tworzyłby się Stan iakiś od Obywatelskiego oddzielny, y duch iakiś Duchowi Obywatelskiemu przeciwny. Co by Rząd Nasz Republikańcki długo li, krotko li, przewrócić nakoniec mogło, iako ten Duch w Legiony Rzymskie ku schyłkowi Rzeczpospolitey wkorzeniony, wolne to Państwo na Rząd Samowładny przemienił.

Trzeciem szrodkiem zaradzenia Seymikowym nieprzyżwoitościom, a szrodkiem iaki podług nie których mniemania, nayskuteczniejszym ku temu końcowi być ma; Jest utworzenie naysurowszego zakazu, iżby żaden z bogatych nieważyl się już więcej Partii z sobą prowadzić, ani na utrzymywanie ley żadnychłożyć kosztów, tak iżby już każdy odtąd Bogaty y chudy o swoim na Seymiki iechać był obowiązany. Próżny wynalazek! y tych prawdziwie godny, którzy niebyli w Stanie lub chęci Szlachetney chyości dawać niewinnych dowodów.

Jakie Mi Prawo zabronić może, abym nie miał Przyjaciela w Towarzystwie podróży y stołu? Jeżeli jednego, za co nie dwóch? Za co nie dzieięci? w reszcie, gdyby to już grzechem był miało, bojąc się przestępstwa y skutkow tego bezskutecznego Prawa, Niepoprowadze z sobą Szlachcica, niezaproszę go z sobą do stołu: Lecz dam mu na drogę do miejsca y na powrot, tak że y fyt będzie y za mną wykrzyknie Vivat.

Ostatni y naydzielniejszy sposób, wynalazek skrytych Wotow. Tu nayprzód pytam, iak się on będzie odbywał: przez Kartki, czy przez Kałkuty? Jeżeli przez Kartki, to pólowa przynajmniej Szlachty, iako czytać y pisać nieumieiający, wotować cicho niebędzie. Jeżeli przez Kałkuty: Jleż to trzeba czasu, aby kilkaset, ba kilka tysięcy na kilkanaście Urzędów, Poselstw iedno po drugim Vota swe dało? Ze tu niewspomnę o niepodobieństwie, nie mówię Rządowego y przystoynego, lecz iakiegożkolwiek bądź obradowania w materyach do Instrukcyi umieścić się mających?

Coż na to wszystko Drudzy? O to chcą, aby wszyscy bez braku Possessyonaci y niepossessyonaci, Zastawnicy, Arendarze, Żołnierze y iakieykolwiek bądź Kondycyi oraz mienia Szlachta razem Seymikowała. Czego się mówią tłumy mamy lękać? w większy już Seymikowej ciżbie, bo w liczbie dwudziestu tysięcy. Atheny w takiej prawie Łacedemon. A wstotyliczney Rzym przez tyle wieków Seymować mogli? Ułożmy iedno Porządek! Niech będzie na Seymiku Szlachta Parafami pod swemi Przywódcami rozstawiona. Jak niegdy Rzymianie pod rozwinionemi Chorągiewami na Kurye, Centurye, albo Tribus podzeleni, na Marfowym stawali Polu.

Ale ci co z tych starożytnych przykładów, chcą tłumnych Seymików stanowić możność y potrzebę, niech raczą tę krotką przyiać odemnie uwagę. Atheny, że w tak znaczney Seymowały liczbie, Seymy też ich pełne były Intryg, przekupstwa, zamieszek. Krwie niewinnych rozlania. Na nich Oratorowie niestałem władali Ludem Oratorami przebieg Domowy y Sasiedzka chytróść. A tak Atheny przez swe Ludne zginęły Seymy Sparta Ustawy swej dobrocią, czy ostrością miała obyczaje Przekupstwa, Intrydze y osobitości niedostępne. Skoro się te do niej wkradły, Sparta tłumem zginęła. Na Rzymskich tak gromadnych Seymach, albo pierwey Moźnowładcy iedym zawsze Duchem przeciw Gminowi ożywieni. Albo późniey Trybunowie, Gminem władający, przewodzili. A w każdym z tych przytoczonych Seymowania hurmach, Intryga, przemoc, krwie rozlewy, Chorągwie swe zawsze rozwiały. Aż też nakoniec wszystkie one Rzeczpospolite o upad y niewolę przyprawiły.

Równie się z Naszą, przez te tak liczne, tak nielworne Seymiki stanie wolności. Ani to rozstawianie y zbieranie Krysek na Parafie, ani usunięcie nie Possessyonatów, Zastawników, Arendarzów, y Żołnierz, ani skrytych Wotów wprowadzenie przez Kałkuty lub Kartki, niezaradzi tłumowi, niezabieży Intrydze, niewprowadzi porządku, przystoyności y krotkości w Obrady.



Gdyby tedy dogadzaiać tym wielkim celom sposób był wynaleziony, gdyby mówię był obmyślony układ Seymikowania, takowy, któryby równość y wolność Głosu każdego iakiegokolwiek mienia y znaczenia Szlacheica zawarował, łatwość y prędkość Obradom y Elekcyom zapewnił, Intrygom, kosztom y Przemocy zapobiegł, wiem, żeby był dogodnym wszystkim dobrych, Porządek Seymików y równość Szlachecką kochaiących życzeniem, Taki jest podchlebiam sobie N. S. Dodatek do Projektu, który chcę do Łaski oddać.

Dzieli on nayprzód Szlachtę wszystkich respective Xięstw, Woiewództw, Ziem y Powiatów na równe części przez liczbę Sto naprzykład. Naznacza kaźdey Sto Szlachcie o siadłej, mieysce do Zjazdu na dwa tygodnie przed Seymikami — Xięstwa Woiewództwa Ziemi lub Powiatu swego, zwyczajem. Wybiera z pomiędzy nich Delegatów, proporcyonnie onych liczbę do liczby naprzykład Sto, a naywięcej 200. na Seymik zwyczajny przeznaczyć się maiącey.

Mocie tych Delegatów Kredeńsem, przelaniem mocy y Prerogatyw sobie służących na Seymik zwyczajny, gdzie w imieniu Ich Połów y Urzędy obierać, Instrukcyę układać maią.

Dodatek ten te y inne proste zawiera szczegóły, który niż będę miał honor oddać do przeocytania, muszę wprzód niektóre ułatwić trudności, iakie przewiduję, że Mi z pierwszego mości obietca czynione być mogą.

Powiedzą iedni, że pomnażając liczbę tych Zjazdów, pomnażam tym samym Intrygę, że Bogaci zamiast, co się teraz na iednych Seymikach wycieńczyli, odtąd na 10. lub 20. kosztu haniebne podeymować będą musieli. Lecz ten zarzut raczey pozorny niż gruntowny owšem naturze układu przeciwny, y w żadnym przypadku niewykonalny. Bo Delegaty Intrygant nieumie na kilku mieyscach razem Seymikować, iedno w tym udziale, w którym zapisany będzie, Ani nawet przez drugich. Bo Delegacy przez skryte Kałkuly wybierani, byźdź maią. A gdyby co niepodobna, miał na kilkunastu mieyscach kuchni zakładać, w iakim pytam celu? aby Intrygował? Niechże się ciągnie aż się urwie, niech się dnie, tym prędzey peknie, tym prędzey Intryga lego ustanie; a choćby też co przez nie dokazał, co to przecie będzie takiego? A to że Delegacy podług lego myśli obrani będą? Lecz co na tym zyska? Iak się o nich zapewni, gdy y Ci na Seymiku zwyczajnym przez skryte Wota obierać będą.

Powiedzą Drudzy. Uymie się przez to Szlachcie rzetelna Seymikowania Prerogatywa: Przeciwnie owšem, zostanie przy nich rzetelna, gdy dotąd pozor sam przy nich zostawał. W tym układzie będą Seymikować wszyscy, będą obierać Delegatów wszyscy, A Ci Delegacy z udzieloney przez wszystkich Mocy czynić na Seymiku zwyczajnym będą. Nie iest uyma władzy Prawodawczej ani za uciecie ley sobie poczytując Xięstwo, Woiewództwo, Ziemia lub Powiat, który gdy kilku Połów na Seym wysła, którzy w mocy ich sobie powierzoney Prawa na siebie y na nich piszą. Gdy tym czasem tłumem na Seymiku przytomna Szlachta, ani wpływa w Elekcyę y Obrady żadne, ani wie pospolicie, nie iż co uradzili Pańowie, iakie Instrukcyę ułożyli, bo to dla niej, zawsze niedościgłą tajemnicą było y będzie, lecz kogo nawet Połem, kogo Deputatem obrano.

Okrzykną inni, a Ci iuż pewni zwycięskiego przekonania, okrzykną mistycznym przenikl wey y nadal patrzacey Polityki Tonem, co za nowy układ! By też najlepszym y naydogodniejszym był, w wykonaniu, lecz w konsekwencyach niebezpieczny. Malkontenci, których tak wielką liczbą, Malkonteci użyją tego nie byłego układu na poruszenie, na wzburzenie Szlachty: Rzekną Im, Bracia, widzicie co się dzieie, Ten Seym odiał Wam Prerogatywę Seymików, do kilku od Sta ią przywiązał, Pozory, to zwolna y nie razem Wam Je odbiera, Czekajcie iedno: drugi Seym przeznaczy ią do liczby dwóch, trzeci zupełnie Was usunie, a w tedy iuż po Seymikach, iuż po Wolności Waszey. Cóż tedy dalej, a to na takowy głos Malkontentów, Szlachta się wzburzy, wściedzie na koń, y niewiem dokąd poiedzie.

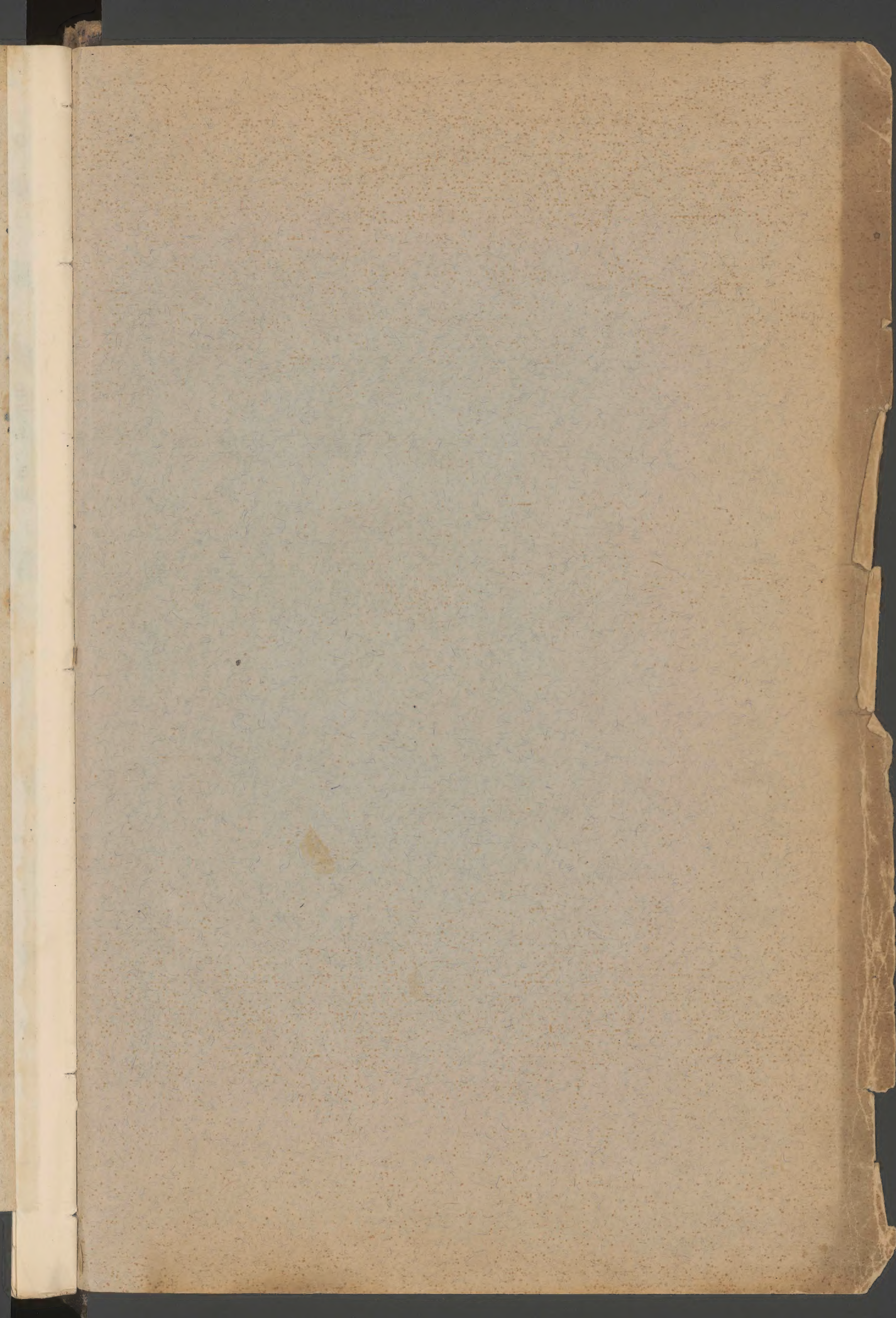
N. S. strachy takie, tylko będą samemi strachami. W głowach tych, gdzie się porodziły zawsze zostają, bo ani tak wielka Malkontentów liczba, ani tak wielka y szeroka Ich Powaga, ani tak ostry Orez, który im w ręce wbiiają, ani tak bezmyślna Szlachta, którą chcą niem porazić. Nie prę ią tego, żeby złym nie miał nayzbawieńszych, Praw na złę y ku swym zbrodzieckim naciagać y tłumaczyć zamiarom, nie prę y tego, żeby się łabe nieznalazły dusze, na którychby żądane, albo mniemane niemożna uczynić wrażenia. Lecz dla tegoż! dla tej domysłney boiaźni, iuż Praw dobrych, niestanowiąć, nie N. S. niech Was lęda Strażydło w zbawieńnych zamyślach, o których użyteczności bądziecie przekonani, nie zawściąga.

W ostatku, co popularniejszego, co dogodniejszego, Przesałom, Opinii, zwyczajom; na Zjazdach Seymikować, Delegatów obierać, upiść się nawet z Prawa, w bliskości Domu, y bez niebezpieczeństwa utraty zdrowia lub majątku, czy kiedy nie kiedy wezwanym od kogoś, wlec się na Seymiki o mil kilkanaście, y niewiem czyieś wykrzykać Wiwaty?

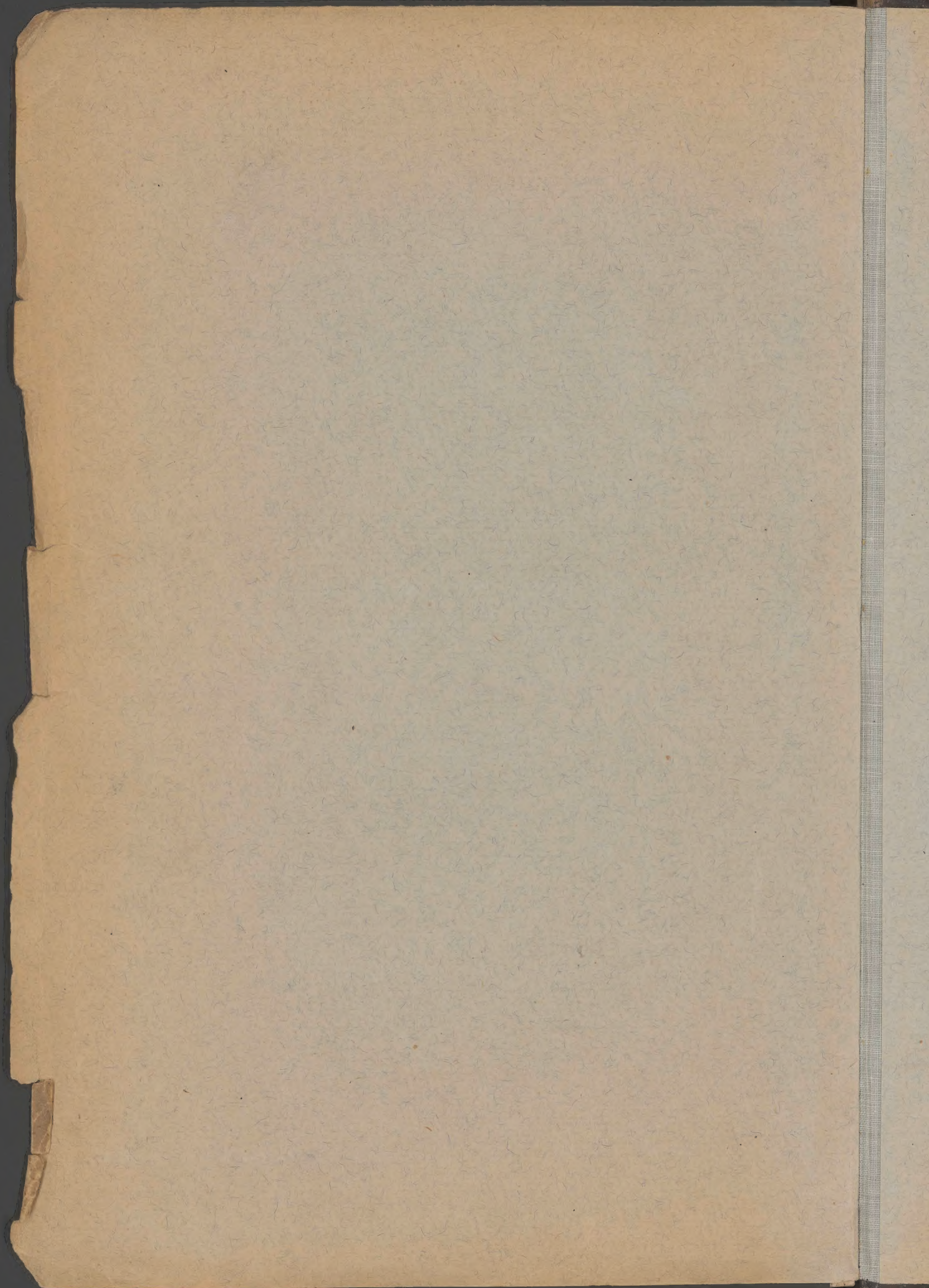
Co bardziey nieukontentowania y wzburzenia śmierzącego, wszystkich Zastawników Dzierżawców, Arendarzów y Ludzi Woykowych od Seymików oddać, czy Ich do Zjazdów udziałowych bez żadney nieprzyzwoitości z tego wynikać, mogącey przypuścić?

Nakoniec mam Honor ieszcze raz zapewnić N. S. iakom to na początku Głosu Moiego uczyniłem, iż ten Dodatek nie narusza ani zmienia bynajmniey mądrych szczegółów Projektu od Deputacyi Rządowej podanego, a przez Deputacyą Konfityucyną przezyranego do nadania Obradom Seymikowym przystoyności y Porządku Formy zmierzaiących; Oddaie do Łaski Dodatek, a przeczytanie onego prołże.











1

3

9

17

28

25

39

40

41

47

53

59

60

67

Biblioteka Jagiellońska



51070022283



